

UZASADNIENIE

Powódka, G. S., wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na jej rzecz kwoty 20.000,00 zł. z odsetkami ustawowymi od dnia pierwszego wystąpienia do pozwanego o zapłatę do dnia zapłaty i kosztami procesu.

W uzasadnieniu powódka podała, że dochodzona kwota stanowi zadośćuczynienie za cierpienia, związane ze zdarzeniem z dnia 02 maja 2015 r., które miało miejsce w miejscowości P., gm. J., w pasiece pszczelej, należącej do J. M.. W tym dniu powódka przejeżdżała rowerem obok ww. pasieki i chciała kupić miód. Pszczelarz z uwagi na zbyt dużą odległość przywołał ją do siebie, aby ją wysłuchać. Gdy zbliżała się do pszczelarza, pszczoły zaatakowały ją i licznie pożądlily, w szczególności w głowę. Od pszczelarza dowiedziała się, że z samej głowy wyjął on dziewięć żądeł. Powódka podała, że wysokość uszczerbku na zdrowiu opiera na wiedzy, jaką uzyskała z opisu lekarza o jej stanie zdrowia oraz własnych odczuciach chorobowych, zgłaszanych lekarzowi, i cierpieniach. Wskazała, że na skutek ataku pszczół doznała uszczerbku na zdrowiu w postaci: afazji nieznacznego stopnia, amnestycznej, dyskretnych zaburzeń mowy, dysfazji, zaburzeń adaptacyjnych, nerwicowych zespołów lękowych, utrwalonych po wypadku ataku pszczół i pożądleniu głowy, twarzy, uszu, ujawniających się bólami głowy, zawrotami, zaburzeniami pamięci i koncentracji, zaburzeniami snu, drażliwością i nadpobudliwością, utrzymujących się powyżej sześciu miesięcy od urazu i braku węchu. Powódka podała, że była niezdolna do pracy, co spowodowało ciężkie położenie materialne. Podała też, że nadal cierpi. J. M. ubezpieczony jest u pozwanego jako pszczelarz, zrzeszony w (...) Związku (...). Pozwane Towarzystwo uznało swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia i wypłaciło powódce kwotę 428,07 zł. Powódka nie zgodziła się z taką wysokością świadczenia, tym bardziej, że pozwany przypisał jej przyczynienie się do zaistnienia zdarzenia, wynoszące 50%. (pозew k. 2-3, protokół rozprawy k. 133)

W piśmie z dnia 13 maja 2019 r. powódka zmodyfikowała roszczenie co do wysokości, ostatecznie domagając się zasądzenia w sumie kwoty 19.600,00 zł. (pismo z dnia 13.05.2019 r. k. 203)

Pozwany, Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany przyznał, że przyjął zgłoszoną przez powódkę szkodę osobową, związaną z czynnościami z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (...) Związku (...). Na skutek poczynionych ustaleń, pismem z dnia 28 lipca 2016 r. przyznał na rzecz powódki kwotę 800,00 zł., która została pomniejszona o 50% współczynnik przyczynienia się powódki do skutków zdarzenia. W związku z tym na rzecz poszkodowanej wypłacono kwotę 400,00 zł., którą potwierdzono po odwołaniu decyzją z dnia 24 października 2016 r. Pozwany podniósł zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody (art. 362 k.c.), które określił na 50%, wskazując na szereg nieprawidłowości w jej zachowaniu. Kierując się w stronę miejsca, gdzie znajdowały się pszczoły, winna być ona świadoma grożącego niebezpieczeństwa. Pozwany powołał się również na art. 431 k.c. i wywodził, że zawinione doprowadzenie do tego, że zwierzę wyrządziło szkodę, uzasadnia odpowiedzialność opiekuna zwierzęcia. W ocenie pozwanego, za zdarzenie szkodowe z dnia 02 maja 2015 r. nie odpowiada ani J. M., ani co za tym idzie akcesoryjnie pozwany, nie można bowiem pszczelarzowi uczynić żadnego zarzutu. Właściciel pasieki dochował wszelkich niezbędnych czynności celem zapobieżenia pogryzieniu powódki przez pszczoły, które pozostawały pod jego pieczęcią. Tym samym bezpośrednią przyczyną użądleń mogły być jedynie przyczyny zewnętrzne, bądź zachowanie powódki. Pozwane Towarzystwo zarzuciło również, że wobec wypłacenia świadczenia w postępowaniu likwidacyjnym, żądanie kwoty, dochodzonej pozwem, jest bezzasadne. Co więcej, dokumenty, świadczące o doznanych przez powódkę urazach, w żaden sposób nie uwierzytelniają, aby krzywda przez nią doznana była na tyle duża, żeby uzasadniała dochodzoną kwotę. Natomiast twierdzenia powódki, jakoby w wyniku zdarzenia szkodowego doznała uszczerbku na zdrowiu, nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji medycznej. Objawy, które jej towarzyszyły, były typowymi następstwami użądlenia przez pszczołę. Pozwany podkreślił również, że powódka zgłosiła się do szpitala dopiero następnego dnia po użądleniu i nie była hospitalizowana. Zakwestionował też to, aby zdarzenie odcisnęło piętno na zdrowiu psychicznym powódki. Odnośnie żądania w

zakresie odsetek od należności głównej, pozwany podniósł, że skoro wysokość świadczenia ustalona zostaje na dzień wyrokowania przez sąd, to uznać należy, że uwzględnia wszystkie niekorzystne zmiany siły nabywczej pieniądza, które nastąpiły od powstania zdarzenia, wywołującego obowiązek naprawienia szkody, a tym samym nieuzasadnione byłoby przyznanie odsetek ustawowych od tej sumy od daty wcześniejszej niż data orzeczenia. (k. 52-55)

Sąd ustalił, co następuje:

J. M. posiada pasiekę w miejscowości P., gm. J.. Jest on zrzeszony w (...) Związku (...). Ochrony ubezpieczeniowej odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności i posiadania mienia udzielało pszczelarzom, zrzeszonym w ww. Związku, w okresie od dnia 28 kwietnia 2015 r. do dnia 27 kwietnia 2016 r. pozwane Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. – na podstawie umowy, potwierdzonej polisą nr (...).

Zgodnie ze szczególnymi warunkami ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, określonymi w polisie, ubezpieczyciel udzielał ochrony ubezpieczeniowej pszczelarzom, zrzeszonym w PZP, gdy w wyniku użądlenia przez pszczoły, będące własnością pszczelarza, ubezpieczający obowiązany jest w myśl przepisów prawnych do naprawienia szkody poniesionej przez osobę trzecią wskutek spowodowania śmierci, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia albo zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Towarzystwo nie odpowiadało za szkody, będące typowym następstwem użądlenia przez pszczoły, nie wymagające pomocy lekarskiej (w odniesieniu do ludzi) lub weterynaryjnej (w odniesieniu do zwierząt).

W myśl Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej, odszkodowanie w przypadku szkody osobowej obejmuje również zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, jeżeli jest ono należne poszkodowanemu w świetle przepisów prawa. Szkada osobowa to wyrażony w pieniądzu uszczerbek, poniesiony przez poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Wypadek ubezpieczeniowy to natomiast zdarzenie, polegające na uszkodzeniu ciała, rozstroju zdrowia, uszkodzeniu lub zniszczeniu rzeczy ruchomych lub nieruchomości, powodujące szkodę. Zgodnie z § 3.4 OWU, zakresem ubezpieczenia objęte są szkody osobowe i rzeczowe, spowodowane nieumyślnie, w tym wskutek rażącego niedbalstwa, przez ubezpieczającego lub jego pracowników. § 13.2 OWU stanowi natomiast, że odszkodowanie jest płatne w ciągu trzydziestu dni od dnia otrzymania przez ubezpieczyciela zawiadomienia o zaistnieniu wypadku ubezpieczeniowego.

Suma ubezpieczenia na jeden wypadek ubezpieczeniowy w okresie ubezpieczenia, dotycząca jednego pszczelarza, wynosiła 15.000,00 zł.

(bezsporne, ponadto dowód: polisa k. 183, OWU k. 184-194, zeznania świadka J. M. k. 134-135)

J. M. w dniu 02 maja 2015 r. pracował w swojej pasiece. Był w ubraniu roboczym. Pasięka jest ogrodzona. Liczyła w tym okresie około 50 – 60 uli. W tym czasie drogą, biegnącą obok pasieki, przejeżdżała rowerem powódka G. S.. Ponieważ chciała kupić miód, zagadnęła pszczelarza. Z uwagi na odległość, dzielącą go od powódki i szum pszczoł, dał jej znak, aby podjechała do bramy pasieki. On też podeszedł do bramy. Powódka zatrzymała się przed bramą, pszczelarz nie wpuścił jej na teren pasieki. Była ona w dużej odległości od samej pasieki: 70 – 100 metrów. W czasie rozmowy, pszczoły, siedzące na pszczelarzu i te, które przyleciały za nim, zaatakowały powódkę. Obsiadły jej głowę i zaczęły żądlić. Powódka zaczęła krzyczeć i zakrywać oczy i twarz. Pszczelarz wyszedł za bramę i zaczął zabijać pszczoły, które weszły we włosy powódki, atakowały głowę i obsiadły jej szyję. Pszczoł było kilkanaście. J. M. wyjął dziewięć żadeł. Powódka płakała, krzyczała z bólu. Pszczelarz, nie chcąc zostawić jej bez pomocy, ułożył ją w swoim samochodzie i postanowił zawieźć ją do domu. Powódka płakała przez całą drogę. W międzyczasie pszczelarz zjechał do apteki, przedstawił sytuację i kupił wapno oraz kompresy. Zawiózł powódkę do domu i poczekał aż wypła wapno. Powódka twierdziła, że zajmie się nią rodzina. J. M. wziął numer jej telefonu i po dwóch dniach zadzwonił do niej. Przejął się jej stanem zdrowia i ponownie odwiedził ją w domu, pytał o zdrowie. Wygląd powódki był taki, jakiego pszczelarz, prowadzący pasiekę ponad czterdzieści lat, dotychczas nie widział. W szczególności dotyczyło to głowy, która cała była spuchnięta. Jednego oka nie było w ogóle widać, a drugie stanowiło jedynie szparkę. J. M. przeprosił powódkę i zadeklarował, że jest do jej dyspozycji.

(dowód: zeznania świadka J. M. k. 134-135, zeznania powódki k. 135-137)

Ponieważ obrzęk się zwiększał, G. S. w dniu 03 maja 2015 r. zgłosiła się do Wojewódzkiego Szpitala (...) w O. pod opieką rodziny z powodu masywnego obrzęku powiek oka prawego. Rozpoznano u niej obrzęk powiek oka prawego po uządleniu przez pszczołę. Zastosowano leczenie, które spowodowało niewielkie zmniejszenie obrzęku powiek. Pacjentkę konsultowano okulistycznie. Okulista stwierdził alergiczny obrzęk powiek oka prawego. Wypisano ją do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami kontroli w poradni zdrowia i stosowania leków. Powódka kontynuowała leczenie u lekarza rodzinnego. Była niezdolna do pracy od dnia 04 maja 2015 r. do dnia 16 maja 2015 r. Ostatecznie obrzęk zszedł po dwóch tygodniach i mogła wrócić do pracy. Przez te dwa tygodnie najbardziej bolała ją głowa. Przyjmowała ziołowe leki uspokajające, które kupowała w aptece. Od tej pory powódka nie jada miodu i reaguje nerwowo na dźwięk owadów. Boi się jeździć rowerem.

(dowód: dokumentacja medyczna k. 14-19, dokumentacja fotograficzna k. 19-24, opinia biegłego z zakresu neurologii k. 145-147, 177-178, zeznania powódki k. 135-137)

Powódka pismem z dnia 04 maja 2016 r. wezwała J. M. do zapłaty kwoty 30.000,00 zł. z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia.

(dowód: pismo z dnia 04.05.2016 r. k. 6)

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi – Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany ostatecznie przyjął odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 02 maja 2015 r. i wypłacił powódce łącznie kwotę 428,07 zł., w tym 400,00 zł. tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia. Świadczenie w postaci zadośćuczynienia przyznano w wysokości 800,00 zł., przy czym pomniejszono je o 50% w związku z uznaniem, że powódka przyczyniła się do powstania obrażeń.

(dowód: przelew k. 4, dokumenty z akt szkody k. 7-13, 30, akta szkody k. 58-104)

W związku z doznany w dniu 02 maja 2015 r. urazem nie doszło u powódki do stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie schorzeń neurologicznych. Nie występują u niej neurologiczne następstwa wypadku. Doszło jedynie do przemijającego obrzęku powiek oka prawego. Jej życie nie było zagrożone. Brak było wskazań do poszerzenia diagnostyki neurologicznej.

(dowód: opinia biegłego z zakresu neurologii k. 145-147, 177-178)

Powódka pracuje zawodowo: prowadzi biuro rachunkowe. Cały czas pogłębia wiedzę, nie ma zaburzeń pamięci. Zdarzenie z dnia 02 maja 2015 r. nie spowodowało u niej trwałego ani długotrwałego uszczerbku w zakresie zdrowia psychicznego.

(dowód: opinia biegłego z zakresu psychiatrii k. 226-228)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie okoliczności bezspornych oraz całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zaoferowanego przez powódkę oraz pozwanego, tj. dowodów z dokumentów, w tym znajdujących się w aktach szkody, opinii biegłego z zakresu neurologii G. P. i opinii biegłego z zakresu psychiatrii A. K., a także dowodów osobowych: przesłuchania powódki i zeznań świadka J. M..

Przedłożone do akt sprawy dokumenty nie budzą wątpliwości co do swej autentyczności czy wiarygodności i nie były kwestionowane przez strony.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powódki, dotyczące okoliczności zdarzenia z dnia 02 maja 2015 r., doznanych przez nią urazów i skutków wypadku w sferze zdrowia fizycznego i psychicznego, w takim zakresie, w jakim znalazły one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. W pozostałej części odmówił im wiary, bowiem nie korespondują one z dokumentacją medyczną i opiniami biegłych.

Sąd oparł się również na zeznaniach świadka J. M., które uznał za w pełni godne wiary, uwzględniając, że świadek jest osobą obcą dla powódki i odpowiedzialną za szkodę. Jego zeznania ocenił jako szczerze i obiektywne.

Jako że w sprawie zaistniała konieczność zasięgnięcia wiedzy specjalnej, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego neurologa G. P. i biegłego z zakresu psychiatrii A. K. na okoliczność doznanego przez powódkę trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, skutków urazów, cierpienia i dyskomfortu. Opinie - główną i uzupełniającą biegłego neurologa oraz opinię biegłego psychiatry Sąd ocenił jako spójne i logiczne oraz oparte na fachowej wiedzy biegłych. Rzetelność, wiedza i bezstronność biegłych nie budziła wątpliwości Sądu.

Pozwany na etapie postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność co do zasady, czemu dał wyraz przyznając świadczenie w wysokości 800,00 zł. i wypłacając powódce zadośćuczynienie w kwocie 400,00 zł., uznając, że w 50% przyczyniła się ona do powstania obrażeń. Mimo to w niniejszym procesie kwestionował swoją odpowiedzialność zarówno co do zasady, jak i wysokości, wskazując, że powódka nie doznała w wyniku przedmiotowego zdarzenia żadnego uszczerbku na zdrowiu, skutkującego dolegliwościami, uzasadniającymi żądanie zadośćuczynienia za krzywdę. Podnosił też brak winy po stronie ubezpieczonego i jednocześnie zgłosił zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody (art. 362 k.c.).

W ocenie Sądu, materiał dowodowy, zgromadzony w sprawie, wskazuje na fakt, że powódka w związku ze zdarzeniem z dnia 02 maja 2015 r. doznała krzywdy, która wymagała zadośćuczynienia.

Podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody stanowi art. 431 § 1 k.c., zgodnie z którym kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Dyspozycja powołanego przepisu obejmuje jedynie odpowiedzialność za szkody, które zwierzę wyrządza z własnego popędu. Ten, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, odpowiada na zasadzie winy w odniesieniu do zachowań własnych: jest to wina w nadzorze – culpa in custodiendo. Przy czym norma ta wprowadza domniemanie winy sprawcy; domniemanie winy wynika z użytych w art. 431 § 1 k.c. słów „chyba że”. Poszkodowany powód nie musi oferować dowodów winy pozwanego, odpowiadającego na podstawie art. 431 § 1 k.c. Obalenie domniemanie winy możliwe jest poprzez wykazanie, że nadzór był sprawowany prawidłowo, starannie bądź udowodnienie, że żadna z osób, za które ponosi odpowiedzialność, winy nie ponosi. Przeprowadzenie ekskulpacji jest rzeczą pozwanego, przy czym może on tego dokonać albo przez udowodnienie niezawinionej przez niego przyczyny szkody (np. zwierzę było starannie strzeżone, ale oswobodziło się wskutek działania siły wyższej), albo przez wykazanie swojej należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem (ten ostatni dowód może okazać się przydatny np. wtedy, gdy przyczyna uwolnienia się zwierzęcia pozostaje nieznana). Związek przyczynowy między szkodą a zachowaniem się zwierzęcia musi być wykazany przez poszkodowanego. Nie ma jednak potrzeby, aby udowodniał on więź przyczynową między szkodą a zaniedbaniem po stronie chowającego zwierzę. Wiąż taka jest milcząco zakładana przez ustawodawcę. Pozwany również nie może się uwolnić od odpowiedzialności przez wykazanie, że szkoda i tak by powstała nawet przy starannym wykonywaniu nadzoru. Związek przyczynowy między niedbałym nadzorem a szkodą jest więc objęty domniemaniem nieusuwalnym.

W świetle zeznań świadka J. M. i korespondujących z nimi zeznań powódki, nie budzi w ocenie Sądu wątpliwości, że spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności z powołanego art. 431 § 1 k.c., w szczególności, że szkodę wyrządziły pszczoły z własnego popędu. Natomiast pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, które by skutecznie doprowadziły do obalenia domniemanie culpa in custodiendo. Poprzestał jedynie na twierdzeniach, że za zdarzenie

szkodowe z dnia 02 maja 2015 r. nie odpowiada ani J. M., ani co za tym idzie akcesoryjnie pozwany, nie można bowiem pszczelarzowi uczynić żadnego zarzutu oraz że właściciel pasieki dochował wszelkich niezbędnych czynności celem zapobieżenia pogryzieniu powódki przez pszczoły, które pozostawały pod jego pieczęcią. Twierdził w związku z tym, że bezpośrednią przyczyną użądleń mogły być jedynie przyczyny zewnętrzne, bądź zachowanie powódki. Wskazać należy, że twierdzenia strony nie są w procesie dowodem, a gdy są kwestionowane przez drugą stronę – dowodu zastąpić nie mogą.

Zastosowanie w sprawie miało także art. 822 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Przepis art. 822 § 1, § 2 i § 4 k.c. stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

W myśl art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krzywda w rozumieniu tego przepisu to szkoda niemajątkowa, ujmowana jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości, oraz cierpienia psychiczne, to jest ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi. Przyznanie zadośćuczynienia ma przede wszystkim na celu złagodzenie tych cierpień, przy czym jego wysokość nie może być dowolna i musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy.

Podkreślenia wymaga, że zadośćuczynienie na podstawie art. 445 § 1 k.c. stanowi naprawienie krzywdy jako szkody niematerialnej, wywołanej uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. W związku z tym same uciążliwości i przykrości, odczuwane przez poszkodowanego, nie uzasadniają jego przyznania. Wymagane jest zaistnienie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Za równoznaczne z rozstrojem zdrowia nie mogą być uznane ujemne przeżycia, czy nawet stres (vide: wyrok SA w Poznaniu z dnia 09 lipca 2003 r., I ACA 396/03). Przyznanie przez sąd zadośćuczynienia uzależnione jest zatem od wystąpienia krzywdy, będącej następstwem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. W świetle powołanych art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c. – jeżeli nie doszło do uszkodzenia ciała lub nie nastąpił rozstrój zdrowia – brak podstaw do zasądzenia ww. świadczenia. Ustawa wymaga czegoś więcej niż stwierdzenia ujemnych przeżyć psychicznych. (vide: A. S., Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, B. 1999, s. 167)

Zważyć należy, że art. 444 § 1 k.c. dokonuje rozróżnienia dwóch pojęć: uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, których wystąpienie implikuje możliwość skutecznego żądania zadośćuczynienia. Terminy te nie są definiowane przez ustawę, stąd należy im nadać znaczenie zgodnie z regułami semantycznymi języka ogólnego. Odwołując się do tych reguł, „uszkodzenie ciała” będzie oznaczało zerwanie ciągłości czy jednolitości jakiejkolwiek komórki (przy czym zerwanie ciągłości pojedynczej komórki raczej nie będzie miało żadnych reperkusji w majątku podmiotu), tkanki lub organu organizmu. „Rozstrój zdrowia” oznacza zaś najogólniej naruszenie normalnego funkcjonowania organizmu, spowodowanie jego dysfunkcyjności w określonym zakresie bez ich widocznego uszkodzenia. (podobnie A. Olejniczak, w: Kidyba, Komentarz KC, t. III, cz. 1, 2014, s. 549; A. Cisek, P. Machnikowski, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC, 2014, s. 887; G. Bieniek, J. Gudowski, w: Gudowski, Komentarz KC, Ks. III, cz. 2, 2018, s. 990; G. Karaszewski, w: Osajda, Komentarz KC, t. II, 2013, s. 755; M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz KC, t. I 2018, s. 1556; A. Cisek, W. Dubis, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC, 2018, s. 935)

Ustawodawca nieprzypadkowo użył przy tym w cytowanym przepisie funktora „lub”; elementarne doświadczenie życiowe wskazuje, że zwłaszcza cięższym uszkodzeniom ciała towarzyszy również rozstrój zdrowia (tak np. już A. S., Ochrona dóbr osobistych, s. 50). Powyższe zatem wskazuje, że rozstrój zdrowia sprowadza się do zakłócenia funkcjonowania poszczególnych organów ciała bez ich widocznego uszkodzenia. W ocenie Sądu, niewątpliwie skutkiem zdarzenia z dnia 02 maja 2015 r. był rozstrój zdrowia powódki.

Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny. Oznacza to, że – z jednej strony – powinno ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, a z drugiej strony – nie może być nadmierne. Trzeba również mieć na uwadze, że ww. świadczenie nie może mieć charakteru represyjnego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia uwzględnia się: rodzaj naruszonego dobra, zakres (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopień ich uciążliwości, a także stopień winy sprawcy i jego zachowanie po dokonaniu naruszenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 95, wyjaśnił, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia, przewidzianego w art. 445 § 1 k.c., wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; wyrok SN z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; wyrok SN z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210)

Ustalając okoliczności, mające wpływ na wysokość przedmiotowego świadczenia, Sąd oparł się m.in. na opiniach biegłych, z których wynika, że u powódki w związku ze zdarzeniem z dnia 02 maja 2015 r. nie wystąpił trwały ani długotrwały uszczerbek na zdrowiu, w tym psychicznym. Zważył jednakże, że biegli wydali opinie w sprawie niemal po upływie 3 i 4 lat od zdarzenia, co mogło mieć zasadniczy wpływ na końcowe wnioski opinii, szczególnie psychiatrycznej. Orzecznictwo wskazuje, że „podstawą odmowy nie może też być fakt, że w chwili wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie doznana krzywda przestała już istnieć”. (tak SN w wyroku z dnia 14.11.1961 r., sygn. akt 4 CR 193/61, NP 1962, nr 9, s. (...))

Z uwagi na powyższe Sąd, podzielając wnioski opinii biegłych co do braku trwałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, uznał jednak, że w sprawie zachodzą okoliczności, wskazujące na fakt doznania przez nią rozstroju zdrowia, który był źródłem krzywdy i który winien skutkować przyznaniem należnego jej zadośćuczynienia.

Ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej wynika, że powódka doznała masywnego obrzęku powiek oka prawego i wymagała pomocy lekarskiej. Pszczoły pożałdliły ją w głowę, co spowodowało, że cała głowa była spuchnięta. Na uwagę zasługują zeznania świadka J. M., zgodnie z którymi wygląd powódki był taki, jakiego pszczelarz, prowadzący pasiekę ponad czterdzieści lat, dotychczas nie widział. Przede wszystkim dotyczyło to głowy, która cała była spuchnięta. Jednego oka nie było w ogóle widać, a drugie stanowiło jedynie szparkę. Potwierdziła to dokumentacja fotograficzna. Wbrew twierdzeniom pozwanego, zważył należy, że stan zdrowia powódki po zdarzeniu nie mógł być w pełni prawidłowy, bowiem zgłosiła się ona do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy medycznej, przeprowadzono konsultację okulistyczną, podano leki. Powyższe wskazuje na fakt, że powódka zaniepokojona była swoim stanem zdrowia, a objawy były na tyle znaczące i niepokojące, że konieczne było udzielenie jej pomocy medycznej. Zauważyć trzeba, że niezdolność do pracy trwała od 04 do 16 maja 2015 r. Sąd w związku z tym nie podzielił argumentacji pozwanego Towarzystwa, zgodnie z którą krzywda nie była na tyle duża, żeby uzasadniała przyznanie zadośćuczynienia, a objawy, które jej towarzyszyły, były typowymi następstwami użądlenia przez pszczołę, oraz aby zdarzenie nie odcisnęło piętna na zdrowiu psychicznym powódki. Podkreślić należy, że obrzęk głowy i liczne ukąszenia owadów (a nie jednej pszczoły) musiały powodować znaczny ból i ujemne przeżycia psychiczne. Nawet jeżeli uznamy, że rozstrój zdrowia był krótkotrwały i przemijający to krzywda w istocie u powódki wystąpiła. Do przeciwnego wniosku nie prowadzi również to, że w dacie wyrokowania powódka odzyskała w pełni sprawność fizyczną i psychiczną.

Podkreślić należy, że orzecznictwo opowiedziało się za możliwością żądania zadośćuczynienia nawet w wypadku przemijających zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2008 r., sygn. akt III CSK 171/08, wskazano, że „uszkodzenie ciała, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., obejmuje naruszenie integralności cielesnej, natomiast wywołanie rozstroju zdrowia obejmuje wszelkie, chociażby przemijające, zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu. Dlatego przepis art. 445 § 1 k.c. może stanowić podstawę do żądania przez poszkodowanego pieniężnego zadośćuczynienia także w przypadku przemijających zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu, jeżeli ich następstwem są cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego.”

Sąd, rozpoznając niniejszą sprawę, podziela stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 31 stycznia 1974 r., sygn. akt II CR 763/73, OSPiKA 1975/7, poz. 171, zgodnie z którym „z możliwości nieprzyznania zadośćuczynienia powinien sąd korzystać z reguły, gdy w okolicznościach sprawy krzywda poszkodowanego polegała tylko na odczuciu bardzo nieznacznej dolegliwości fizycznej, a osoba odpowiedzialna uczyniła wszystko, aby zapobiec szkodzie i załagodzić wspomnianą dolegliwość. W takim bowiem wypadku poczucie słuszności nie wymaga wyrównania szkody zadośćuczynieniem pieniężnym”. Jak wykazano w sprawie obrażenia powódki przybrały realny charakter rozstroju zdrowia, negatywnie wpływający na różne sfery i aspekty jej życia. Niewątpliwie w wyniku zdarzenia z dnia 02 maja 2015 r. powódka doznała rozstroju zdrowia, z którym wiązały się cierpienia zarówno fizyczne, jak i psychiczne, co wzbudziło u niej wiele negatywnych odczuć. Nie budzi wątpliwości Sądu, że utrzymujące się u powódki dolegliwości bólowe głowy przysporzyły jej cierpienie fizycznych i psychicznych. Zatem w realiach niniejszej sprawy nieprzyznanie powódce należnego jej zadośćuczynienia byłoby sprzeczne z zasadami słuszności, a nadto godziłoby w kompensacyjną funkcję, jaką pełni to świadczenie.

Z uwagi na powyższe w ocenie Sądu powódka udowodniła co do zasady zasadność roszczenia, i tym samym odpowiedzialność pozwanego za krzywdę, jakiej doznała w związku z przedmiotowym wypadkiem.

Zgodnie z poglądami doktryny i ugruntowanym orzecznictwem, Sąd ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia, wziął pod uwagę wszystkie opisane powyżej okoliczności, mające wpływ na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, takie jak: rodzaj, charakter, długotrwałość cierpienia fizycznych, ich intensywność, wiek powódki. Jednocześnie Sąd miał na uwadze, że w orzecznictwie przyjmuje się, że niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 05 października 2005 r. (I PK 47/05, MPPr. 2006 r. z. 4 poz. 208) oraz z dnia 28 czerwca 2005 r. (I CK 7/05, nie publ.), wskazując, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie, niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c.

Nie ulega wątpliwości, iż przedmiotowe zdarzenie było dla powódki źródłem bólu i cierpienia. Wskazane okoliczności przemawiają za koniecznością przyjęcia, że krzywda zaistniała i powinna zostać odpowiednio zadośćuczyniona. Ból, obawy, lęk i cierpienie mają bardzo indywidualny charakter, a ich zmierzenie pozostaje w zasadzie poza możliwościami dowodowymi poszkodowanego i Sądu. Nie można ich również ocenić, porównując do jakiegoś abstrakcyjnego, przeciętnego wzorca.

Zgodnie z przyjętą w doktrynie linią, przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. zależy od uznania Sądu. Przy ustalaniu jego wysokości obowiązuje zasada miarkowania, wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków. Należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, wyraził pogląd, zgodnie z którym nie bez znaczenia dla rozmiaru poczucia krzywdy jest w świetle art. 445 § 1 k.c. zachowanie się i postawa osoby odpowiedzialnej za szkodę, wyrządzoną czynem niedozwolonym. Obojętne zachowanie się tej osoby wobec wyrządzonej szkody może pogłębić u pokrzywdzonego poczucie krzywdy. W niniejszej sprawie na wysokość przyznanego powódce świadczenia wpływ miała postawa J. M., który udzielił jej niezbędnej pomocy, odwiózł do domu, zakupił pierwsze leki i kompresy, interesował się stanem zdrowia powódki, deklarował swoją dyspozycyjność. Nie mogło to pozostać bez wpływu na kwotę zadośćuczynienia, powodując jego znaczne obniżenie w stosunku do żądania.

Sąd uznał, że spełnione zostały również przesłanki odpowiedzialności pozwanego jako ubezpieczyciela, określone zarówno w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej, obowiązujących u pozwanego, jak i w szczególnych warunkach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawartych w polisie. Ziściły się bowiem przesłanki ochrony ubezpieczeniowej, ponieważ w wyniku użądlenia przez pszczoły, będące własnością pszczelarza, ubezpieczony obowiązany jest w myśl przepisów prawnych do naprawienia szkody poniesionej przez osobę trzecią

wskutek spowodowania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a szkoda nie była typowym następstwem użądlenia przez pszczoły, wymagała wszak pomocy lekarskiej, która powódce została udzielona. W myśl Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej, odszkodowanie w przypadku szkody osobowej obejmuje również zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, jeżeli jest ono należne poszkodowanemu w świetle przepisów prawa.

Wobec powyższego Sąd uznał za zasadne przyznanie powódce zadośćuczynienia w łącznej wysokości 4.000,00 zł. jako adekwatnego do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy i spełniającego kompensacyjną funkcję. Uwzględniając, że w postępowaniu likwidacyjnym powódka otrzymała już 400,00 zł. z tego tytułu, Sąd w punkcie 1 wyroku zasądził na jej rzecz kwotę 3.600,00 zł.

W pozostałej części powództwo zostało oddalone. W tym zakresie Sąd uwzględnił takie okoliczności, jak: brak trwałych i długotrwałych skutków w sferze zdrowia psychicznego i fizycznego powódki, szybki powrót powódki do stylu życia sprzed wypadku oraz opisaną powyżej postawę sprawy.

Sąd uznał za chybiony zarzut pozwanego z art. 362 k.c., tj. zarzut przyczynienia się powódki do powstania i rozmiarów szkody. W szczególności Sąd nie znalazł podstaw do przypisania jej winy. Z zeznań świadka J. M. i powódki wynika, że nie weszła ona na teren pasieki, nawet nie zbliżyła się do uli. Była od nich w dużej odległości. Zatrzymała się na drodze przed bramą. To pszczelarz podszedł do niej nie bacząc, że jest w trakcie pracy, która z reguły powoduje, że pszczoły stają się niespokojne i pobudzone. Pszczoły, które zaatakowały powódkę, siedziały na nim i przyleciały za nim. Powódka nie wykonywała żadnych gwałtownych ruchów i zachowywała się spokojnie do momentu, gdy owady zaatakowały jej głowę i szyję.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd orzekł na podstawie powołanych przepisów art. 431 § 1 k.c., art. 822 k.c., art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. jak w punkcie 1 i 2 wyroku.

W myśl ogólnej normy art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Podobnie § 13.2 OWU pozwanego stanowi, że odszkodowanie jest płatne w ciągu trzydziestu dni od dnia otrzymania przez ubezpieczyciela zawiadomienia o zaistnieniu wypadku ubezpieczeniowego.

Uchybienie powyższego terminu stanowi opóźnienie w spełnieniu świadczenia i w oparciu o art. 481 § 1 k.c. rodzi obowiązek zapłaty odsetek. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przepis ten, statuujący powszechną zasadę, stosownie do której sam fakt uchybienia terminowi wywiązania się z zobowiązania pieniężnego przesądza o uprawnieniu wierzyciela domagania się odsetek i dookreślający obowiązek dłużnika ich uiszczenia, uzasadnia żądanie powódki zapłaty odsetek ustawowych od kwoty należnego jej zadośćuczynienia.

Na gruncie niniejszej sprawy, w świetle powyższych uregulowań, pozwany ubezpieczyciel niewątpliwie pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powódki od dnia 20 czerwca 2016 r., to jest po upływie 30 dni od powiadomienia go o zdarzeniu. (vide: potwierdzenie przyjęcia zawiadomienia o szkodzie, zawarte w piśmie z dnia 20 maja 2016 r., k. 68)

W orzecznictwie i doktrynie ukształtowały się dwa zasadnicze poglądy co do tego, który moment należy brać pod uwagę jako decydujący dla wymagalności roszczenia i zasądzenia odsetek w takich sprawach, jak niniejsza. Przyjmuje się, iż jest to data zgłoszenia szkody bądź data wyrokowania przez sąd o zadośćuczynieniu, przy czym istotne są okoliczności danej sprawy. Sąd orzekający prezentuje pogląd, że wymagalność tego roszczenia następuje na skutek złożonego zawiadomienia o szkodzie, przy uwzględnieniu przewidzianego dla ubezpieczyciela przepisami ustawy okresu niezbędnego do likwidacji szkody. To podstawowy termin, w którym ubezpieczyciel, działając z należytą starannością, wynikającą z profesjonalnego charakteru prowadzonej przez niego działalności, powinien przystąpić do likwidacji szkody oraz rozpoznania zgłoszonych żądań. Zasądzenie odsetek od daty wyrokowania w sprawie wchodziłoby natomiast w rachubę w sytuacji, w której w toku postępowania sądowego ujawniłyby się okoliczności,

mające wpływ na wymiar zadośćuczynienia, które nie były znane i nie mogły być znane ubezpieczycielowi na etapie prowadzonego przez niego postępowania likwidacyjnego, nawet mimo podjęcia przez niego stosownych działań. W tej sprawie tego rodzaju okoliczności nie wystąpiły. Dlatego należało przyjąć, że to zakończenie postępowania likwidacyjnego stanowiło moment, w którym roszczenie powódki o wypłatę świadczenia w kwocie adekwatnej do odniesionej przez nią krzywdy, stało się wymagalne. Sąd nie znalazł podstaw do zmiany początkowej daty zasądzenia odsetek ustawowych. Zadośćuczynienie zostało bowiem określone w oparciu o stan rzeczy, istniejący we wcześniejszej dacie niż wyrokowanie, tj. w dacie zgłoszenia pozwanemu ubezpieczycielowi żądania zapłaty zadośćuczynienia. Już wówczas znane były wszystkie okoliczności, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a tym samym wysokość zadośćuczynienia.

Ze wskazanych wyżej względów, Sąd zasądził od pozwanego Towarzystwa na rzecz powódki kwotę 3.600,00 zł. z odsetkami ustawowymi od dnia 30 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty (punkt 1 wyroku).

Rozstrzygając o kosztach procesu, Sąd oparł się na art. 100 zd. 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że w razie częściowego uwzględnienia żądań Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Sprawa o zadośćuczynienie należy do kategorii tych, w których należna suma zależy od oceny sądu. Jeżeli zachodzą przesłanki, przewidziane w art. 100 zd. 2 k.p.c., sąd, wkładając na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu, zasądza od niej na rzecz jej przeciwnika tylko należne koszty procesu, nie zasądza natomiast od przeciwnika tych kosztów, które przy stosunkowym rozdzielaniu należałyby się drugiej stronie. W takim przypadku zatem pozwany zwraca powodowi należne mu w sprawie koszty procesu od uwzględnionej części powództwa, nie może natomiast żądać od powoda kosztów procesu od części oddalonej (wyrok SN z dnia 23 października 1969 r., I CR 186/69, Biul. SN 1970, nr 8–9, s. 151). W związku z tym, na podstawie powołanego art. 100 zd. 2 k.p.c., Sąd w punkcie 3 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 396,00 zł. Powódka poniosła koszty procesu w łącznej kwocie 2.200,00 zł. (opłata od pozwu 1.000,00 zł., zaliczki na koszt opinii biegłych 2 x 600,00 zł.). Wygrała w 18%, zatem należy jej się zwrot kwoty 396,00 zł. ($2.200,00 \text{ zł.} \times 18\% = 396,00 \text{ zł.}$).

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od powódki kwotę 189,29 zł. i od pozwanego kwotę 41,55 zł. tytułem kosztów sądowych, poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa w postaci wydatków na wynagrodzenie biegłego w kwocie, przekraczającej wysokość zaliczek na ten cel, tj. w wysokości 230,84 zł. ($230,84 \text{ zł.} \times 82\% = 189,29 \text{ zł.}$, $230,84 \text{ zł.} \times 18\% = 41,55 \text{ zł.}$)

SSR Agnieszka Brzoskowska